

No 222.

Kalendarzyk tygodniowy:

Płat. św. Michała Arch.
Sob. św. Hieronima.
Niedz. N. P. M. Różańcow.
Pon. św. Aniołów Stróż.
Wt. św. Kandyda.
Sr. św. Franciszka
Czw. św. Placyda M.

Wschód słońca godz. 5 m. 59
Zachód słońca godz. 5 m. 40
Dług dnia godz. 11 m. 51
Ubytek dnia g. 4 m. 54

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie " 3 " —
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczn. " " 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przeyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie " 3 " 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 29 września 1911 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minko; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” przed tekstem 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukującego pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w teście 1 rub. za wiersz petitowy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt powiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 1 sierpnia r. b. **wystąpiłem** z zarządu „Baru à la Hawelka Piotrkowska № 42”. Obecnie obejmuję zarząd nowoutwierającego się

Baru „Empire” Piotrkowska 141.

Jak dotychczas tak i nadal staraniem moim będzie zaspokajać wszelkie wymagania Szanownej Publiczności

Z poważaniem **Maryan Oraczewski.**

O dniu otwarcia Baru „Empire” nastąpią oddzielne zawiadomienia.

3169

Teatr Popularny

Dziś o 8-15 w.
Jutro o 3 1/2 p. poł.

Konstantynowska 16.

Jutro o 8 m. 15 w.

Teatr polski A. ZELWEROWICZA (Cegielniana 63)

Jutro o 3 i pół po poł.

„Stracone zachody”.

Jutro o 8 m. 15 w.

„Chłuba naszego miasta”.

„Kraakowskie zuchy”.

(w 4-ach aktach).

„PAPA”.

„Krwawe gody” w 5 akt. Lindnera

Gabinet ministrów chce położyć kres wrażliwej anarchii i użył najbardziej radykalnego środka — zawiesił częściowo gwarancje konstytucyjne. Wobec tego rozlew krwi stanie się zapewne nieunikniony.

Według jednych wersji rozruchy w Hiszpanii były od dłuższego czasu przygotowywane przez komitet anarchistyczny w Barcelonie. Aresztowanie jego członków nie zapobiegło rozruchom, które doprowadziły w prowincji Walencji do ogłoszenia w paru miejscowościach komuny. Umiar kowani republikanie i nawet socjaliści stoją jakoby zdala od tego ruchu i potępiają jego anarchiczny charakter.

Inne źródła utrzymują, że rozruchy są wynikiem planowej agitacji socjalistów i republikanów przeciw nowej wyprawie wojskowej Hiszpanii de Maroka i zarzucają rządowi, że zbyt pobłażliwie traktował tę agitację. Położenie rządu w Hiszpanii, sąsiadującej z dwiema republikami, jest dość ciężkie, gdyż rozporządza on stosunkowo małą ilością wojska, bo około 70 tysięcy stoi w Maroku, a wycofanie stamtąd części armii ośmieliłoby krajowców do atakowania pozycji hiszpańskiej.

Obecny ruch strajkowo-rewolucyjny, który objął już całą północną i północno-wschodnią część Hiszpanii, rozpoczął się przed dwoma tygodniami strajkiem robotników portowych w Bilbao. Wkrótce gornicy z kopalń okolicznych i robotnicy jednej z większych fabryk metalowych przyłączyli się do strajku. Niebawem nastąpiło podczas pochodu strajkujących przez miasto pierwsze starcie z żandarmeryą, która wpadła na pochód i, zraniwszy szablami kilku uczestników, rozprężyła go. Wypadek ten dał oliwę do ognia, robotnicy wszystkich kopalni i fabryk w całym Zagłębiu węglowym porzucili pracę.

W Boracalido strajkujący stoczyli bitwę na rewolwery z policją i żandarmeryą, od tej chwili ruch zaczął przybierać coraz bardziej charakter rewolucyjno-anarchistyczny, kierunek wzięły w swe ręce liczne organizacje rewolucyjne i repa-

blikańskie. Związki robotnicze ogłosiły strajk powszechny. Na kolejach baskijskich wstrzymano ruch przez wysadzenie dynamitem kilku mostów.

Komendant Bilbao, general Aguilars, otrzymał pełnomocnictwa specjalne, stłumił nieco rozruchy w zagłębiu węglowym.

Tymczasem jednak ruch rewolucyjny rozszerzył się na nowe miejscowości, objął wschodnie wybrzeże kraju, ugruntowawszy się najsilniej w dwóch prowincjach: w Walencji i Catalonii, pamiętnej krwawymi rozruchami w roku 1909.

Przed kilku dniami miasto Valencia było przez pewien czas w rękach strajkujących, którzy próbowali założyć tam swą główną kwaterę, jednak sprowadzone przez rząd znaczne siły wojskowe wyparły rewolucjonistów z miasta. Podobne sceny działy się w Saragossie i kilku innych miastach.

Wobec takiego stanu rzeczy rząd zdecydował się na ogłoszenie dekretu, znoszącego gwarancje konstytucyjne w całym kraju.

Od początku ruchu rząd zwracał najbaczniejszą uwagę na Barcelonę, która była zawsze ogniskiem rozruchów, i obecnie wykryto tam podobno spisek rewolucyjny, zorganizowany przez związek syndykatów hiszpańskich, połączonych z organizacjami anarchistów, a nawet z pozyskaną dla rewolucji grupą artylerzystów.

Wyłoniony przez spiskowców komitet rewolucyjny, ogłosił strajk powszechny w całym kraju, polecił kradzież dynamitu w składach wojskowych, wysadzanie mostów kolejowych, psucie torów, drutów telegraficznych i wogóle wszelkich środków komunikacji.

W samej Barcelonie działalność komitetu polegała na tem, że wysłał on delegatów do redakcji z żądaniem zawieszenia wydawania pism. Kilkunastu ludzi wpadło do drukarni gazety „Nuestro Universal” przecięli druty telegraficzne i zmusili zecerów do zaprzestania pracy. Zawiadomiona jednak policja aresztowała wysłańców komitetu, uzbrojonych w rewolwery i laski gumowe.

Komendant miasta wysłał natychmiast wojsko do obrony innych redakcji i napady udaremnił. Nie wyszedł tylko dziennik radykalny „Progreso”, którego redakcja zawiesiła wydawnictwo dobrowolnie.

Energiczne poszukiwania wykryły członków

HISBE
PARIS ED. PINAUD

2487

Rozruchy w Hiszpanii.

Rozruchy w Hiszpanii rozpoczęły się w maju strajkiem robotników budowlanych w Madrycie. Potem rozlały się bezrobocia po całym kraju i wszędzie przybierały charakter gwałtownych wybuchów, często akcyj rewolucyjnej. Przytem groźno wciąż strajkiem powszechnym. Usiłowania te uwięzione zostały obecnie pożądanym przez przywódców skutkiem. W okręgu Bilbao, gdzie znajdują się liczne wielkie piece i kopalnie, strajk trwa już cztery miesiące. Później przyłączyły się do bezrobocia Sewilla, Santander, Xeres. Biorą w nim udział pracownicy różnych zawodów, nie wyłączając piekarzy, ogrodników i t. d. oraz części kolejarzy. W lipcu ogłoszono strajk powszechny w Saragossie. Barcelona, centrum ruchu rewolucyjnego, poszła w jej ślady. Od września słychać tylko o strajkach w Hiszpanii. Na porządku dziennym są zamachy dynamitowe na mosty i gmachy publiczne, niszczenie linii telegraficznych i telefonicznych, strzelanie z rewolwerów i t. p. Większość strajków ogłoszono dla wyrażenia „sympatii”. Sewilla strajkuje przez sympatię dla Bilbao, Barcelona nie może zachować się spokojnie, gdy bezrobocie ogarnęło Sewillę i w ten sposób tworzy się zamknięty łańcuch bezrobocia.

komitetu, aresztowano kilku z nich, pomimo to ruch się rozszerza. W całej Katalonii nastroj ludności nie wróży nic dobrego, dotychczas jednak, rząd, który jest zupełnie pewny swej armii, ma stanowczo przewagę.

Rocznica przyłączenia Rzymu.

W dniu 20 września, jako w rocznicę zdobycia Rzymu przez wojsko włoskie i wcielenia go do Włoch zjednoczonych, całe Włochy były widownią manifestacji patriotycznych. Wszystkie miasta ozdobione były chorągwiami, wszędzie odbywały się pochody narodowe, u stóp pomników bohaterów walk o niepodległość składano wieńce i wygłaszano mowy patriotyczne.

W samym Rzymie rocznicę obchodzono bardzo uroczysto. Olbrzymi pochód z władzami miejskimi na czele, w którym uczestniczyli przeróżne stowarzyszenia oraz korporacje studenckie, wyruszył do miejsca historycznego, do wyłomu w murach Rzymu, przez który wojsko włoskie dostało się do stolicy. Syndyk Rzymu, p. Nathan, odczytał tam tekst telegramu wystanęgo do króla z wyrazami uczuć wiernopoddanych oraz odpowiedź królewską, potem zaś wygłosił mowę, charakteryzującą w duchu wolnościowym znaczenie dnia 20 września 1870 roku.

Wieczorem miasto było świetnie uświetniane.

„Rossija” o ochronie.

(Z teleg. pet. ag. teleg.).

„Rossija” pisze: „Senator Trusiewicz, któremu Najwyżej polecono przeprowadzić śledztwo co do wszystkich szczegółów zbrodni kijowskiej w związku z wszechstronnym wyjaśnieniem działalności kijowskiego wydziału ochrony, przystąpił już do wykonania swego zadania. Zapoznawszy się praktycznie ze sprawami policyjnymi politycznej w ciągu całej swej poprzedniej służby i przygotowany do jaknajlepszego wykonania wielkiej odpowiedzialnej roboty, Trusiewicz niewątpliwie okaże niezbędną energię i niemniej niezbędną sumienność z godnością, odpowiadającą znaczeniu strasznej katastrofy kijowskiej. Społeczeństwo rosyjskie przyjęło życzliwie wyznaczenie śledztwa—i o ile sądzić można z głosów prasy, pełne jest nadziei, że w ten sposób napewno pozna całą prawdę, ponieważ wierzy, iż rząd postara się wyjaśnić kwestyę do dna.

Oczekiwania społeczeństwa są zupełnie słusz-



ne. Rząd z tem większą energią chce uczynić im zadość, że ze swej strony nie może godzić się z tem, aby oskarżenia, ciężące na jego urzędnikach, pozostawały niezupełnie wyjaśnione, a nie może również godzić się i z tem, aby pozostawały bezkarnymi nadużycia i występki, które stwierdzone zostały faktami. Im głębszemi i poważniejszymi są nastroje społeczne, tem spokojniejszymi są formy, w jakich się one wyrażają. Z tego punktu widzenia chęć cierpliwego wyczekiwania rezultatów śledztwa rządowego przemawia do uczucia państwowego silniej, niż jakiegokolwiek namiętne nawoływanie i ostre okrzyki.”

W końcu „Rossija”, pisze: „Niektóre dzienniki wyrażają zdumienie z tego powodu, że podpułkownik Kulabko dotychczas nie został usunięty od obowiązków. Możemy zakomunikować że dymisja Kulabki nastąpiła już w d. 19 b. m.

Teatr polski.

„Chłuba naszego miasta” satyryczna komedia w 5-ciu aktach G. Wid'a.

Dobry obserwator zjawisk życiowych, cięty satyryk i dowcipny humorysta, komediopisarz duński G. Wid'a należy dziś do popularniejszych pisarzy scenicznych a sztuki jego cieszą się dużym powodzeniem na scenach europejskich.

Wystawiona wczoraj poraz pierwszy na scenie, przy ulicy Cegielskiej, jedna z nowszych jego komedyj p. t. „Chłuba naszego miasta”, nosi na sobie wszystkie cechy talentu Wid'a, a więc pogodny humor, zaprawny ostrą satyrą na kołtuństwo małomieszczanek, perfidy, powierzchowną moralność, obłudę i zaslanekowe poglądy na życie; odznacza się przytem dobrym rysunkiem postaci wprowadzonych w akcję, świetnie przez autora podpatrzonych i zreżymowanych. Budowa sztuki posiada jednak i wady, którym ów wiew reżyserski dobrze użyty bodaj w części zaradzić może. Przedewszystkiem ekspozycja sztuki jest za rozwlekła, wskutek czego pierwsze dwa akty posiadają akcję zbyt leniwą, miejscami nużącą nawet.

W miarę atoli rozwoju akcji sztuki nabiera zwartości, ożywia się, zaczyna bawić widza, dzięki coraz komiczniejszym sytuacjom i ciętemu dowcipowi w dyalogu.

Chłubą małego miasteczka, w którym akcja sztuki się rozgrywa, jest artysta malarz Hans Seeport (p. Zelwerowicz), którego po bankructwie i śmierci jego ojca, jako dwunastoletniego bezdomnego sierotę przytułiło grono wybitnych obywateli z proboszczem i konsulem Karolem-Alfonsem Krejerem na czele. Młody Hans, okazujący wybitny talent do malarstwa, wysłany został do akademii sztuk pięknych, później wiele podróżował i w chwili rozpoczęcia akcji komedii powraca do rodzinnego miasta, jako znakomity światowej sławy artysta malarz—„chłuba miasta.”

Wkrótce jednak „chłuba” ta w pojęciu śmiechanki małomiasteczkowej przeobraża się w „hańbę” miasta, bo o zgrozo, maluje nagie kobiety, kupił nawet w wędrownym cyrku akrobatkę Stelę, jako wspaniały model do aktów kobiecych, czem do żywego oburzył zdawkową małomieszczanek moralność, streszczającą się w ciasnych poglądach pastora Lange.

Sztuka wyposażona jest w całą galerję typów o świetnym rysunku i barwnym kolorycie, z których do najkomiczniejszych należą państwo Krejer z córeczkami Słoneczko i Minerwą. Zwłaszcza przekomiczne jest Słoneczko, stara dziewczyna, udająca naiwną, którą p. Klońska zagrała bardzo dobrze, ale nieco za jaskrawo. Więcej umiaru artystycznego, a postać ta nader udatna zyska na plastyce i prawdopodobieństwie. Przeciwwstawieniem Słoneczka jest druga córka Krejerów, zwana Minerwą, natura szczerą, której kołtuństwo otoczenia do żywego dojadło. Grała ją p. Chądzyńska, posiadając sporo uzdolnienia do ról tego rodzaju.

Na takich przeciwstawieniach charakterów dodatnich i ujemnych, światła i cieni, Wid opiera całą charakterystykę małomiasteczkowego środowiska. Wybornym np. przeciwstawieniem surowego w swej bigoterii pastora Lange, jest proboszcz Klinge, poczciwy starszek, pobłażliwy i wyrozumiały, duszący się w tej atmosferze marazmu, jak wszyscy ludzie o szerszych poglądach. Zagrał go p. Ryszkowski, wybitny aktor charakterystyczny, w dobrym ujęciu roli, utrzymane w tonie i z dużą plastyką w rysunku. Takim samem przeciwstawieniem burmistrza o ciasnym umyśle (p. Schmid) jest doktor Lorenz, człowiek szczerzy, o szerokich wiaokręgach w poglądach na świat i ludzi, którego bardzo trafnie odtworzył p. Wirski w grze pełnej wyrazu. Do najkomiczniejszych atoli postaci należy bogolójny lotr, lichwiarz i plotkarz szklarz Bemler, którego p. Przystański niepotrzebnie przejawia-

73)

TAJEMNICE WIELKIEGO MIASTA.

(Mieszkańcy Żebrowa).

(Dalszy ciąg—patrz № 221).

— A mój ojciec czy miał pieniądze, a twój, czy pochodził z zamożnego domu. Dorobił się on sam własną pracą milionów. A my wobec naszych ojców czem jesteśmy... pacholkami, paniczkami, których powozem do szkoły wożono. Ale ja nietylko z tą kobietą tak postąpiłem; ja w moim biurze jestem również nieznośnym, również podłym. Zadowolenie mi sprawia, jak mogę męczyć ludzi... Cieszy mnie to, że po trzy, lub cztery godziny wyczekują pod memi drzwiami, abym jeno raczył podcyfrować im rachunek za to, co słusznie się im należy.

— Każdy powinien się cenić, we wszystkich wielkich firmach to przyjęto — odezwał się Mundzio.

— W naszych firmach, mów: w naszych, przyjęto ten zwyczaj, aby jeszcze bardziej ludzi ku naszej rasie oburzyć...

— Wiesz, Albin, ja jestem twój rodzony brat, a jednak przyznam ci się, że nie znalazłem cię dotąd z tej strony. Przy matce zawsze jesteś taki potulny syonista, potulniejszy, niż ten żydek, co śledziami handluje, a tu!... Co się z twoim syonizmem stało!

— Pluj na syonizm.

— Jaktó, ja mam pluć na syonizm?

— Pluj, powiadam ci, bo to nie nie warto, ani ja, ani ty, ani Mundzio, ani obydwa Borbiszowicze do Palestyny nie pójda. Wszystkich żydów tam nie przeniesiemy, bo niema na to pieniędzy, wreszcie sama idea chybiona.

— Jaktó chybiona?

— Suchaj, Gustaw! największym syonistą, jaki może żyć na świecie, to niezawodnie ten twój znajomy, który co miesiąc naciąga naszą matkę na żyro wekslowe i kilkadziesiąt rubli od niej wymania, utrzymując, że to na cele syonistyczne idzie. Otóż, jeśli chcesz, to cię przekonam, że ten syonista krokiem się stąd nie ruszy.

— POCO on ma się ruszać?

— Wszak pracuje na to, żeby żydzi przenieśli się do Palestyny.

— Bo tak być powinno.

— To może i ty się tam przeniesiesz?

— Ja?... nie, bo mnie nie potrzeba. Tym musi mieć jakąś idee, on bez niej rady dać sobie nie może, ale ja bez niej się obejda.

— A ten premier syonistów...

— Aron Byk... On jechałby dziś, gdyby mógł.

— Zobaczmy...

Drzwi się uchylily. Wszedł lokaj i zbliżywszy się do Albina, szepnął pocichu:

— Chce się z panem widzieć pan Byk.

— Poproś.

Słyszycie, Byk przyszedł, jakby na zawołanie. Zaraz wam dowiodę, czy byłem

w błędzie; tylko proszę nie uprzedzać go pytaniami.

Wcisnął się chudy, wąty żydek, ubrany w tużurek i dosyć chędogo; stanął nieśmiało przy progu i zaczął się kłaniać.

— No, no, chodź-no tu, panie Byk, co pana przypędziło?

— Chciałbym na chwilę z jaśnie panem pomówić.

— Czy matka moja tu pana przysłała?

— Tak jest, jaśnie pani.

— Może chora? — krzyknął Albin i zerwał się gorączkowo.

— Niech się jaśnie pan uspokoi, ona zupełnie zdrowa... To tylko w fabryce...

— Co w fabryce?

— Chciałbym na osobności...

— Jak tylko sprawa tyczy się fabryki, możesz mówić... Jesteśmy tu sami swoi.

— Trochę ludzie krzyczą. Oni są niekontenci...

— Buntują się?

— Nie powiem, ale bardzo krzyczą...

— Wiedziałem, panie Byk, że tak będzie. Nie mamy co tu robić, panie Byk, musimy przenieść nasze fabryki do Palestyny.

— Święte słowa, jaśnie panie.

— Nawet nad tem tu radzimy. Panie Byk, będziesz pan musiał jechać tam w naszej sprawie; dziś pomówię z matką. Chcę zrobić pana plenipotentem. Powoli przeniesiemy maszyny, bo na to liczyć, aby się tu uspokoiło—niepodobna. Bądź pan przygotowany do drogi.

(d. c. n.)

wił, bo już sam autor nałożył nań aż nadto dosadnych barw.

Wyborne również zarysowana jest para małżeńska konsulstwa Krajer, krółą bardzo dobrze odwzorzyli p. Maliszewska i p. Grodecki.

Dyrektor Zelwerowicz w sztuce tej wystąpił w potrójnej roli, jako reżyser, aktor i tłumacz i ze wszystkich trzech wywiązał się z właściwym sobie uzdolnieniem, z wyjątkiem niektórych usterek językowych w tłumaczeniu. Ale zato, jako Hans Seepert, dał kreację pełną wyrazu, a jako reżyser zwycięsko uporał się z trudnościami i jak zawsze postarał się o bardzo ładną wystawę.

Stanisław Łapiński.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. D'ziś Dąbżoga. Jutro Imiślawa.

TEATR POLSKI A. Zelwerowicza (Cegielniana 63) Dziś „Złotkowa”. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Stracone zachody miłości” (dla młodzieży). Początek o godz. pół do 4 po poł. — „Chłuba naszego miasta”. Początek o g. 8 min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Krakowskie zuchy”. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem

— Jutro „Papa” (dla młodzieży). Początek o godz. pół do 4 po poł. — „Krwawe gody czyli Rzeź w noc św. Bartłomieja”, dramat Lindasera (po raz pierwszy) Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

KONCERT. Dziś i jutro w sali Teatru Wielkiego koncert symfoniczny orkiestry Filharmonii warszawskiej.

ZEBRANIA. Jutro og. zebranie członków Koła pracown. kolei fabr.-łódzkiej w II im terminie (w lokalu własnym, Włodowska 73) o godz. 8 wieczorem.—Nadaw. og. zebr. pełnomocn II łódz. Tow. poz. oszczędn., o g. pół do 9 wieczorem.

MUZEUUM NAUKI I SZTUKI (Zielona 8), otwarte codziennie od g. 4 pp. do 10 w.; w niedziele i święta od g. 12 w poł. do 10 w.

KRONIKA.

(x) **O kartofle.** Artykuł nasz, zamieszczony pod tym tytułem we wczorajszym numerze „Rozwoju”, zainteresował fabrykantów. Zaznaczamy też z przyjemnością, że zawsze wysoce obywatelska firma L. Geyera (jeszcze przed nawoływaniem naszym sprowadziła 30 wagonów kartofli z Konołopów, gub. czernihowskiej, oraz z Wołynia i sprzedaje je swoim robotnikom po 2 rb. 40 kop. za korzec. Firma powyższa ma też zamiar zapatrzyć się w zapas kapusty.

(a) P. Juliusz Heinzel sprowadził z okolic Ozorkowa dwa wagony kartofli. Pierwszy wagon zawierał dobre, drugi zaś zgniłe kartofle.

Kilku fabrykantów zwróciło się o przysłanie transportu kartofli do mińskiego i warszawskiego Towarzystw rolniczych.

Two akc. L. K. Poznański obstałowało 20 wagonów kartofli.

Obecnie cena kartofli w sprzedaży detalicznej w Łodzi obniżyła się. Cwiartkę sprzedają po 80 k.

(x) **O zamykanie sklepów.** Pracownicy różnych firm zwrócili się do swoich pracodawców, aby sklepy były zamykane we właściwych godzinach, stosownie do rozporządzenia wydanego przez p. gubernatora.

Widząc słuszne żądanie pracowników, kupcy postanowili zebrać się i wystąpić do p. gubernatora z prośbą, aby polecił pilne przestrzeganie swoich rozporządzeń, natworzyło się bowiem obecnie dużo sklepików, które noszą tytuł cukierni, a prócz wody sodowej—niema w nich nie wspólnego z wyrobami cukiernicznymi. Są to zwykłe hande kolonialne, które, korzystając z etykiety cukiernicznej, sprzedają towary do późnej nocy, obchodząc tym sposobem prawo.

(x) **Przedawnienie kupna.** Senat wyjaśnił, że na mocy obowiązujących w Królestwie Polskiem praw nabywca włościńskich gruntów ukazowych, kupionych na mocy aktu, sporządzonego z pogwałceniem prawa zakazującego drobnienia gruntów włościńskich poniżej 6 morgów, ma prawo bronić się przedawnieniem. Wyjaśnienie powyższe nastąpiło z powodu wytoczenia przez komisarzy włościńskich szeregu spraw o unieważnienie takich aktów kupna, zawartych pomiędzy rokiem 1870 i 1880.

(a) **Ze szkół.** Na mocy postanowienia na-

czelnika łódzkiej dyrekcji naukowej, młodszy nauczyciel szkoły dwuklasowej elementarnej № 1 w Zgierz Jan Szechura został mianowany młodszym nauczycielem szkoły polskiej № 24 w Łodzi, z pensją 600 rb. oraz 300 rubli na mieszkanie i 50 rubli na opał.

(h) **Cena mąki.** W tygodniu bieżącym płacono za worek mąki pszennej 200 funtów od 12 rubli 60 kop. do 7 rb. 75 kop. — żytniej od 7 rb. 50 kop. — 7 rb. 25 kop.

Uspokobienie na rynku mącznym osłabło.

(x) **Ze zgrupowania cieładników malarskich.** W dniu 1 października r. b. odbędzie się przy alicy Nawrot 49, o godzinie 3 po południu zebranie członków tego zgrupowania.

(h) **Z targu.** Dziś na targi dowóz artykułów spożywczych był mniej niż średni, ceny prawie te same co i w zeszłym tygodniu.

(h) **Z resursy rzemieślniczej.** Jutro o godzinie 8 wieczorem inżynier Henryk Zieleziński będzie miał pogadankę w resursie rzemieślniczej „O rozwoju przemysłu ręcznego od lat 40”.

(a) **Echa „Dnia ubogich”.** W dalszym ciągu na ręce komitetu „Dnia ubogich” nadesłali następujące ofiary: p. Mieczysław Prussak — rb. 100; Teatr „Odeon”—rb. 50 (od lochodu brutto z przedstawienia); Firma „La Czerstochovienne” rb. 100; Towarzystwo handlowo-przemysłowe wzajemnego kredytu—rb. 25; łódzki oddział Banku handlowego w Rydze—rb. 200; Towarzystwo wzajemnego kredytu łódzkich kupców i przemysłowców — rb. 50.

(a) **Ze stowarzyszenia pracownikó handlowych m. Łodzi.** Na ostatnim posiedzeniu zarządu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych (Długa № 45) uchwalono: przyjmując w poczet członków stowarzyszenia Musina i Hendla; przyjmując od pp.: Tarapaniego i Reinera ofiarowane przez nich książki dla biblioteki i wyrazić im podziękowanie piśmienne; w sprawie projektowanej budowy domu własnego zaprosić na następne posiedzenie zarządu rzeczoznawców i opinie ich wraz z wnioskami zarządu przedstawić na zebraniu nadzwyczajnem ogólnem, które w tych dniach będzie zwołane; wypłacić byłemu członkowi zapomogę w sumie kilkunastu rubli.

Sekcja kulturalna przy Stowarzyszeniu porozumiała się z prelegentami w Warszawie, którzy wyrazili gotowość przyjazdu do Łodzi. Zapewnio ne odczyty pp.: Stanisława Kempera, Krzywickiego, Grendyżyńskiego i Chomicza. P. Krzywicki przyrzeki wygłosić 6 odczytówz dziedzin antropologii.

Postanowiono urządzić zbiorową wycieczkę dla zwiedzenia muzeum nauki i sztuki.

Uchwalono wywieszać w lokalu Stowarzyszenia spis zakupionych nowych książek oraz kandydatów na członków.

(x) **Ze zgrupowania czeładzi krawieckiej.** Zebranie kwartalne odbyło się w niedzielę, dnia 24 września r. b. w domu p. Millera.

Między II a III kwartałem zapisało się na członków 50-ciu czeładników, zatem zgrupowanie obecnie liczy 67 członków.

Przewodniczył starszy zgrupowania p. Lebioda, pióro trzymał p. Nąckiewicz, przy udziale starszego majstra p. Blina.

Stan kasy wykazuje: 214 rb. 82 kop., złożonych w drugim łódzkim T-wie pożyczkowo-oszczędnościowem na książeczkę wkładową; 331 rb. 21 kop., składki szpitalnej, złożonej w teje kassie na drugą książeczkę i 15 rb. 7 kop., pozostało w kasie u starszego, na niedzielnem zebraniu zebrano składki szpitalnej i na nową chorągiew razem 32 rb. 5 kop., zatem ogólna suma zgrupowania wynosi 593 rb. 32 kop.

Z teje sumy wydano jednotygodniową zapomogę w chorobie członka 5 rb i z powodu śmierci członka 26 rb., koszta zebrań, marki, druki, materiały piśmienne i t. p. wynoszą razem 74 r. 75 kop.

Rozdano listy do zbierania składek na nową chorągiew 4-em członkom.

Na czas do Nowego Roku, wybrano na chorążego pana Grossa, a jego zastępcę pana Wociała.

Na zebraniu byli obecni członkowie związku pracowników krawieckich, którzy wypowiedzieli się w kwestyi przeciwcechowej.

Odpowiedział im przewodniczący p. Lebioda, p. Wisniewski i starszy majster p. Blna.

Rozpatrzenie wniosków zarządu odłożono do następnego zebrania członków, gdyż obecni byli w niedostatecznej liczbie.

Zarząd zaznacza, że członkowie mało interesują się sprawami cechowemi, co ujemnie wpływa na pomysłny rozwój zgrupowania cechowego.

(x) **Ze Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich.** W nadchodzącą niedzielę Koło dramatyczne przy Stowarzyszeniu robotników chrześcijańskich wystawia po raz trzeci „Zaczarowane koło” — Rydła w domu własnym Stowarzyszenia (Przejazd nr. 34).

Początek o godzinie pół do 7 wieczorem.

(x) **Z „Harmonii”.** Z przyczyn niezależnych od zarządu Towarzystwa muzyczno-dramatycznego „Harmonia” zapowiedziane pogadanki bezpłatne o wybitniejszych sztukach dramatycznych, grywanych w obu teatrach, nie rozpoczną się w nadchodzącą niedzielę lecz nieco później.

O terminie ich rozpoczęcia zarząd zawiadomi za pośrednictwem prasy miejscowej.

Na środę 4 października r. b. na przedstawienie dla „Harmonii” teatru popularnego wybrano arcywesolą krotechwile „Krakowskie zuchy” — Stefana Turskiego.

(x) **Zguba.** Znaleziono dwie portmonetki, pugilares z papierami i paszportem, oraz breltek odebrać można w redakcyi naszej po udowodnieniu własności codziennie w godzinach redakcyjnych.

(a) **Z sądów.** Sędzia pokoju 6 rewiru m. Łodzi rozwał sprawę Berisza Sendera i Zygryda Franka. Ten ostatni obraził Sendera słownie mówiąc: „Ferfluchte jude”. Sędzia skazał Franka na 2 dni aresztu lub 3 ruble kary.

(a) **Ze zjazdu sędziów pokoju.** W tutejszym zjeździe sędziów pokoju m. Łodzi rozpatrywana była sprawa Altera Senenbauma, oskarżonego o wywołanie sztucznego kalectwa w celu uwolnienia się od służby wojskowej.

Tenenbaum był uwolniony od odpowiedzialności przez sędziego pokoju w Brzezinach, lecz naczelnik straży ziemskiej zaniósł apelację do zjazdu. Na sąd wzwano w charakterze eksperta dra Kobasa, który stwierdził, że bielmo na oku u Tenenbauma ukazało się nie z jego winy, wobec czego zjazd sędziów pokoju, uniewinnił Altera Tenenbauma.

(a) **Zatwierdzone plany.** Wydział techniczny przy rządzie gubernialnym piotrkowskim zatwierdził plany na budowie następujące: Wolfa Berlińskiego na parterowy budynek fabryczny i szopę przy ulicy Przejazd № 78; Gustawa Wiestrzyckiego na oficynę piętrową mieszkalną przy ulicy Piotrkowskiej № 75/772; Mendla Kleinerera na trzypiętrową oficynę i budynki gospodarcze przy ulicy Nowo Cegielnianej № 38; Adolfa Wajsa na stajnię, wozownię i szopę przy ul. Pasaż Szulca № 38/1618.

(a) **Handlarze żywym towarem.** Do łódzkiego oddziału Towarzystwa emigracyjnego żydowskiego zgłosiła się 16 letnia Kazimiera Gutmanówna, która opowiedziała, że była pracowniłą w magazynie w Ostrowcu, gubernii radomskiej. Stamtąd skłoniona przez ciotkę swoją, Czarną Wejsfeldową, przyjechała do niej na Bałuty (ul. Zawadzka № 7), w nadziei znalezienia korzystniejszego zajęcia. W kilkanaście dni po tem Wejsfeldowa zaczęła wymyślać Gutmanównie, że spędza czas bez pracy, a nazajutrz, wróciwszy z miasta, oświadczyła dziewczynie, że znalazła dla niej miejsce w restauracyi przy ulicy Łagiewnickiej № 2.

Jakoż wkrótce do mieszkania Wejsfeldowej przyszła jakaś kobieta, rzekoma właścicielka restauracyi—w celu zabrania 16 letniej Kazimieri. Z rozmowy jednak okazało się, że była to właścicielka potajemnego lupanaru, która zarzuca siła na młode dziewczęta.

Gutmanówna zaprotestowała przeciw tym zamiarom i groziła skandalem, jeśli przemocą zmuszą ją będą do zajmowania się nierządem. Po upływie paru dni właścicielka owego potajemnego domu rozpusty, zwana „Edką”, przybyła do Wejsfeldowej w towarzystwie dwóch sutenerów. Gutmanówna ukryła się w drugim pokoju, pod drzwiami i podслуchała rozmowę ciotki z przybyłymi „gosciami”. Chcieli oni zapłacić za nią 600 rubli. Targ trwał dość długo. Zmyliwszy czujność domowników, Gutmanówna uciekła z domu Wejsfeldowej i udała się wprost o pomoc do Towarzystwa emigracyjnego.

Gutmanówną zaopiekowano się i wysłano ją do Towarzystwa ochrony kobiet w Warszawie. Sprawę skierowano na drogę sądową.

(k) **Kto właścicielem?** Agenci wydziału śledczego aresztowali zawodowego złodzieja, Bolesława Ostrowskiego, od którego odebrano trzy pluszowe kołdry: Ostrowski nie może się wytłumaczyć, kiedy i od kogo nabył je. Prawy właściciel kołdr może odebrać je w wydziale śledczym.

(k) **Znalezienie dokumenty.** Naczelnik poczty przesał do tutejszego wydziału śledczego następujące dokumenty, znalezione w skrzynkach pocztowych: paszporty: Jana Organka, Michałiny Zielińskiej; matrykuły szkolne: Pauliny Louris i Joll Jakubowicz; bilety legitymacyjne: Jana Bajera, Franciszka Kowalskiego, Emilli Manty, Emilia Manty, Konstantego Benaista, Stanisława Gejlewskiego i Janiny Szymańskiej; kwity lombardowe Nr. Nr. 131533, 138415, 253415, różne dokumenty Teodora Petzle, plan kotłowni, weksel na 25 rb., wystawiony przez J. M. Działowskiego na zlecenie Z. M. Rosenfelda; trzy weksle in blanco, podpisane przez Sz. Weingorta, A. Zajdowa i J. Nusbauma, i 10 przekazów wydanych przez różne osoby na sumę: 185 rb., 15 rb., 85 kop., 50 rb., 200 rb., 200 rb., 25 rb., 25 rb., 50 rb., 20 rb. i 22 rb. 50 k.

(h) **Drobny ogień.** Wczoraj, o g. 7 wieczorem, przy ul. Piotrkowskiej nr. 20, w pralni zapalił się spirytus. Ogień ngasili domownicy przed przybyciem straży ogniowej.

(g) **Znaleziony trup.** O godz. 11 rano, przechodnie zauważyli leżącego na rogu ul. Radwańskiej i Długiej trupa nieznanego człowieka, w wieku lat około 60. Lekarz stwierdził, iż śmierć nastąpiła przed kilku godzinami; żadnych uszkodzeń na ciele nie ujawniono. Policja zwłoki zabrała i przewiozła do trupiarni szpitalnej.

(g) **Ospa.** W domu przy ul. Widozkiej nr. 81, zachorował na ospę 34 letni Kazimierz Bartos. Lekarz cyrkulował zarządził środki, zapobiegające szerzeniu się choroby.

(k) **Kradzieże.** Z mieszkania Stanisława Dorcha, przy ul. Przędzalnianej nr. 95, nieznani złodzieje, otwaryszy drzwi podrobionym kluczem, skradli 37 rubli w gotówce i różne rzeczy, wartości 115 rb.; odszukaniem złoczyńców zajęła się policja.

(a) **Do mieszkania Mirona Ginsberga** (Widozka 67) za pomocą podrobionego klucza, weszła Maryanna Łakomska i skradła różne rzeczy, wartości 113 rb. spakowała je do worka i chciała wyjść. W tej chwili powrócił do domu właściciel Ginsberg i zatrzymał złodziejkę. Znaleziono przy niej 25 różnych kluczy i wytrychów.

(a) **Z mieszkania stróża domu nr. 48** przy ul. Cegielnianej, Antoniego Dury, skradziono różne rzeczy, wartości kilkudziesięciu rubli, między innymi 4 pierścionki.

— Do mieszkania Stefana Łagońskiego (Wysoka 8) skradziono gotówką kilka rubli i biżuterię.

— Na terytorium przy ul. Wysokiej róg Nawrot, robotnik Józef Mroczkowski, skradł rzeczy, należące do Tomasza Kallńskiego. Mroczkowskiego aresztowano.

— Aresztowano Moszka Szmulewicz, który skradł z mieszkania Gildy Krowickiej (Cegielniana 44) różne przedmioty.

(p) **Pogotowie ratunkowe** w ciągu dnia wczorajszego między innymi wzywano do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległy 3 osoby.

— Wczoraj wieczorem na ul. Konstantynowskiej róg Nowego Rynku Mikołaj Kąkowski, kotlarz, lat 22, został napadnięty przez swego znajomego, w celu zemsty, który nożem zadał mu rany w głowę i lewe przedramię. Epilog tej sprawy rozegrał się w II cyrku, gdzie też rany zostały opatrzone.

(a) **Oddział pocztowy.** Mieszkańcy Chojen i Rokicia zadeklarowali przeszło tysiąc rubli jednorazowo na urządzenie oddziału pocztowo-telegraficznego na Górnym Rynku.

(a) **Budowę drugiego toru tramwajowego** do Zgierza posunięto znacznie.

Wzdłuż ulicy Zgierskiej ułożono tor po lewej stronie z małą przerwą na przestrzeni od 1 rozjazdu do drogi marysińskiej pod Julianowem. Obecnie prowadzone są roboty około budowy drugiego toru po stronie lewej na przestrzeni od 1 do 2 rozjazdu.

Po ukończeniu budowy torów wzdłuż ulicy Zgierskiej, pozostaje jeszcze ułożenie szyn od Lorencówki do 6 rozjazdu za lasem zgierskim i od przystanku „Kurak“ pod Zgierzem do stacji Zgierz. Jakkolwiek te roboty prowadzone są dość szybko, jednakże zarząd kolejki powinien prowadzić je jeszcze pośpieszniej, aby tym sposobem coprędzej uczynić tę wielce ruchliwą ulicę wolną dla ruchu kołowego, który obecnie, z powodu prowadzonej tam budowy jest ogromnie utrudniony.

(f) **Oświetlenie Aleksandrowa.** Na ostatnim posiedzeniu komitetu obywatelskiego postanowiono utworzyć spółkę z kapitałów miejscowych przy najmniejszych wkładach 100 rb., które jednak wnosić będzie można częściowo, co mniej zamożnym mieszkańcom ułatwi należenie do spółki.

Urządzenie i postawienie własnej stacji elektrycznej, odpowiedniej do potrzeb Aleksandrowa (o sile 200 do 250 koni) kosztować będzie 40,000 rb. Ponieważ jednak maszyny i urządzenia wewnętrzne spłacać można ratami w przeciągu lat kilku, na rozpoczęcie pracy potrzeba 15,000 rb., które zbierze się z łatwością. Członkowie komitetu zadeklarowali już: p. Szula 1,000 rb., pp.: Tencer, Stiller, i Grelich po 500 rb. inni członkowie mniejsze sumy razem z górą 4,000 rb.

Tym sposobem Aleksandrow posiędzie szybko oświetlenie i tania siłę elektryczną. Projekt, który przeszedł, propagowany był oddawna przez p. Tencera, spotykał się jednak z silną opozycją, ponieważ chciano, żeby prowadzenie przedsiębiorstwa powierzyć starającym się o to kilku łodzianom. W końcu jednak zrozumieli obywatele, że o ile przedsiębiorstwo powierzy się obcym, ci stosownie do umowy, udzielać będą miastu światła tanio, siłę jednak potrzebną obywatelom do oświetlania swych budynków i prowadzenia fabryk sprzedawać będą drogo, chcąc osiągnąć zyski jaknajwiększe. Tego unika się przez utworzenie konsorcjum obywatelskiego, przytem zaś kapitały pozostają na miejscu.

(a) **Z Kochanówki.** Na odbytem posiedzeniu komitetu zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce, pod przewodnictwem prezesa, p. Emila Eiserta—rozpatrzone i zatwierdzone koszty robót około zaprowadzenia ogrzewania centralnego i wentylacji w nowobudującym się gmachu, przeznaczonym na kuchnię, pralnię i t. p.

(a) **Trupa Zelwerowicza w Zgierz.** Rozrywki artystycznych i dość znacznej sumy wrażeń artystycznych, dostarczają mieszkańcom Zgierza miejscowe Towarzystwo śpiewacze, w czem celuje najstarsze i najwięcej na tem polu zasłużone Towarzystwo śpiewacze „Lutnia“.

Lecz pomimo to poządanie przedstawień teatralnych było ogólne. To też zapowiedź przedstawień trupy Zelwerowicza przyjęto z zapałem, co daje rękomię że przedstawienia te cieszyć się będą powodzeniem zupełnym; byleby tylko dobór sztuk był odpowiedni.

Stosownie do zapowiedzi, pierwsze z szeregu przedstawień poniedziałkowych odbędzie się 2 października t. j. w poniedziałek nadchodzący. Dane będą „Stracone zachody miłości“ komedia w 5 aktach Szekspira.

(k) **Zbrodnica akuszerka.** Do zamieszkałej w osadzie Konstantynowie 23-letniej robotnicy, leżącej już na łożu śmierci, wezwano miejscowego lekarza p. Bozuchowskiego, który stwierdził u chorej śmiertelne zatrucie o czem niezwłocznie zawiadomił władze.

Umierająca dziewczyna zeznała, że będąc w 4 miesiącu ciąży, za poradą jednej ze swych koleżanek fabrycznych udała się do akuszerki nieznannej jej z nazwiska, zamieszkałej przy ulicy Lipowej i ta za wynagrodzeniem dała jej jakiś proszek, po użyciu którego poroniła, ale sama uczuła się ciężko chora.

Odszukaniem występniej akuszerki zajęła się policja.

SZTUKA.

(x) **Teatr polski** (Cegielniana 63). Wystawiona wczoraj najnowsza komedia satyryczna głośnej sławy autora Gustawa Wid'a p. t. „Chłuba naszego miasta“, powtórzona będzie jutro, w sobotę.

„Chłuba“ zdobyła sobie wstępnym bojem wyjątkowe powodzenie; przez całe pięć aktów rozlegały się ustawiczne salwy śmiechu, a gromkie brawa były wymownym świadectwem, że sztuka podobiała się, a publiczność bawiła się wysmienicie.

W sobotę o godz. 3-iej i pół po poł., po cenach najniższych dla młodzieży, dane będą barwne Szekspirowskie „Stracone zachody miłości“. W niedzielę, dnia 30 b. m. ze sceny naszej przemówi talent ś. p. Zygmunta Przybylskiego; odegrana będzie nigdzie nie grana oryginalna jego komedia ze śpiewami i tańcami p. t. „Antek Smutny i Jędrek Śmiech“.

W wykonaniu tej ciekawej, a zgoła niezwanej nowości swojskiej, bierze udział cały niemal personel naszej sceny.

Reżyserya prowadzi p. Malkowski. „Antka Smutnego“ ilustruje: śpiew i tańce, między innymi nimfy i fauny odtańczą klasycznego walca „a Antkowie z Sikorkami“ polkę „Klipu“.

(x) **Teatr popularny** (Konstantynowska 16). Dzisiaj, w piątek, dany będzie po raz 12-ty arcyci-

wesoły wodewil w 4 aktach p. t. „Krakowskie zuchy“ ze śpiewami.

Jutro, w sobotę, po poł. o 3 i pół, przedstawienie po najniższych cenach (krzesła 30 kop., galerya po 20 i 10 kop.) „Papa“ doskonała komedia w 3 aktach z p. Jarszewską; wieczorem zaś o godz. 8 m. 15 ukaze się po raz 17-ty głośny dramat historyczny w 5-ciu aktach Lindnera p. t. „Krwawe goły“ z repertuaru teatru warszawskiego.

Sztuka powyższa, obfitująca w sceny o silnym napięciu, daje szerokie pole do popisu arty-
stom, grającym główne postacie dramatu.

Sądząc z pokupu biletów na to interesujące widowisko, przypuszczać należy, że teatr będzie przepelniony.

Z WARSZAWY.

* **Warszawska szkoła sztuk pięknych** rozpoczyna rok szkolny w poniedziałek nadchodzący, d. 2 października. Zapisy przyjmuje codziennie sekretaryat w lokalu szkoły przy ulicy Hożej numer 35.

Z dzielnic polskich.

ZE LWOWA. Dzisiaj miał się odbyć na Wysokim Zamku wiec zwołany przez Towarzystwo imienia Kaczkowskiego. Ukraińcy jednak zapowiedzieli, że nie pozwolą na odbycie publicznego zgromadzenia starorusinów. Wobec tego policja, obawiając się rozruchów, nie pozwoliła na odbycie tego wiecu.

Ostatnia poczta.

— Według telegramu z Berlina do inspirowanej „Koelnische Zig.“, nota włoska, zredagowana w tonie ultimatum, żąda od Turcji kategorycznego zobowiązania, że dalsze posiłki i material wojenny nie będą przez Turcję wysłane do Trypolisu. W razie przeciwnym Włochy uważać to będą za formalny casus belli ze wszystkimi następstwami.

Wymieniony organ jest zdania, że Turcja gotowa jest do daleko idących ustępstw na polu ekonomiecznym, przyznając w tym kierunku pewne prawa Włochom. Z drugiej strony należy mieć nadzieję, że Włochy, zanim się zdecydują na ryzykowny krok wypowiedzenia Turcji wojny, co by mogło dla samych Włoch i dla Europy mieć następstwa wprost nieobliczone, zechcą niewątpliwie wyczerpać wszelkie środki natury dyplomatycznej. Głównem staraniem gabinetu włoskiego będzie wymódz na Turcji ustępstwo pod okupacją Trypolisu.

— W Rzymie opinia publiczna oczekuje z niecierpliwością wiadomości o zajęciu Trypolisu, które powinno nastąpić każdej chwili.

— Wszyscy zamieszkali w Niemczech wlości, należący do rezerwy, a urodzeni w roku 1888, otrzymali wczoraj rozkaz bezzwłocznego stawienia się do swych pułków.

— Według depeesz z Trypolisu, niebezpieczeństwo ze strony mahometan, oburzonych z powodu gwałtownej okupacji włoskiej, grozi nietylko Włochom, zamieszkującym Trypolis, ale zarazem wszystkim europejczykom. Anglicy w Trypolisie wywiesili flagi wielkobrajskie na domach przez nich zamieszkałych.

— Szejkowie trypolitańscy wysłali za pośrednictwem Salema-el Jakuba, telegram do sułtana, w którym przeza pogłoskom, jakoby sympatyzowali z inawazją włoską. Przeciwnie: są przygotowani do zaciętej obrony. Posiadają wprawdzie trochę broni i amunicyj, proszą jednak o przysłanie im jaknajprędzej zapasów wojennych.

— Prawie cała kolonia włoska opuściła Trypolis i znaczna jej część umieściła się na parowcu „Bancodi Roma“, który wypłynął na pełne morze. W Trypolisie pozostali tylko urzędnicy włoscy. Handel wstrzymany.

— Wczoraj po południu widziano z Trypolisu dziesięć statków wojennych, krążących wzdłuż brzegów.

Krajowcy zachowują spokój.

— Według depeesz z Konstantynopola do „Koelnische Zig.“, nastąpiło dzisiaj w tureckich sferach rządowych pewne ochłodzenie, świadczą-

ce o refleksji, że Turcyja ze względu na istotną słabość swej floty, byłaby zdecydowana na pewne ustępstwa. Pomieniony organ upatruje w tem dowód, że w Konstantynopolu działają już wpływy doradcze i pochodzące ze strony usposobionej dla Turcyi przyjacielsko, prawdopodobnie zatem stroną tą, doradzającą zastanowienie i nie chwytanie się kroków ostatecznych, są Niemcy. Zdaniem tegoż pisma, postawa rządu tureckiego, skłaniająca się w stronę ustępstw, pozwala się domyślać, że Włochy uzyskają specjalne prawa gospodarowania w portach afrykańskich.

— Pewien oficer pruski ogłasza w „Frankfurter Ztg.“, jako znawca stosunków w Trypolisie, artykuł, w którym dowodzi, że Włochom nie łatwo przyjdzie ten kraj zdobyć. Przedewszystkiem Trypolis jest tak ubogi, że wojsko nie zdola się wyżywić. Mieszkańcy tamtejsi żyją z transportów zboża i żywności, które nadchodzą z Turcyi.

Jeżeli taki transport nie nadchodzi, to skromny arab zadowala się daktylami i tem żyje całemi miesiącami. Włochy zresztą lędzą się, jeżeli myślą, że armią 30,000 mogą Trypolis zająć. Oficer pruski oblicza, że najmniej 80,000 ludzi do tego potrzeba i jeszcze niełatwo to przyjdzie.

— Replika Niemiec na ostatnią notę francuską w sprawie Maroka, zawiera znów kilka nowych punktów, utrudniających rezultat układow, które w każdym razie wymagają ponownego zastanowienia, zanim Francya udzieli ostatecznej odpowiedzi.

TELEGRAMY.

Helsingfors, 28 września (P.) Udzielono dymisji policmajstrowi m. Kuopio za nieprzeszkodzenie demonstracyjnemu zgromadzeniu nielegalnemu.

Londyn, 28 września (P.) Według agencji Reutersa w tutejszych kołach dyplomatycznych sądzą, że częściowe rozstrzygnięcie sprawy nie zadowolni Włoch. Pochód na Trypolis staje się dość prawdopodobnym, przyczem przypuszczają, że wszelkie przygotowania są skończone. Obie strony Włochy i Turcyja są uświadomione co do zamiaru mocarstw utrzymania ściślej neutralności w razie starcia.

Sztokholm, 28 września (P.) Według agencji „Ritzau“ wybory do izby po raz pierwszy dokonane według systemu proporcjonalności powszechnego głosowania dały z ogólnej liczby 230 miejsc 207 deputowanych, z tych z prawicy 61, z lewicy 87 i 59 socjalistów. Zmiana gabinetu uważana jest za nieuniknioną. Socjaliści nie chcą wejść do nowego gabinetu, żądają jednak aby doń nie weszli przedstawiciele zbyt jaskrawo reprezentowanych poglądów prawicowych.

Berlin, 29 września (P.) Z Rzymu wysłana została do Konstantynopola droga telegraficzna nota, w której rząd włoski oświadcza, iż postanowił zająć Trypolis przez wysadzenie tam wojsk swoich.

Rząd turecki powinien postarać się, aby krok ten nie napotkał na żadną przeszkodę ze strony przedstawicieli Wielkiej Porty w Trypolisie.

Odpowiedź decydująca ze strony gabinetu tureckiego oczekiwana jest w ciągu 24 godzin.

Nota rządu włoskiego przesłana została pełnomocnikowi włoskiemu w Konstantynopolu.

Termin 24-godzinny liczy się od chwili doręczenia noty rządowi tureckiemu.

Treść telegramu z komunikowano również pełnomocnikowi tureckiemu w Rzymie.

Ateiny, 28 września (P.) „Agencya ateńska“ zaprzecza wiadomości, jakoby Grecya zaproponowała w Sofii i Białogrodzie opracowanie wspólnego planu działania w razie starcia turecko włoskiego.

Konstantynopol, 29 września (P.) Ultimatum wręczono wielkiemu wezyrowi na początku zwykłego przyjęcia posłów w każdy czwartek. Po otrzymaniu noty wezyr przerwał audyencyę i nie widząc się z pozostałymi dyplomatami wyjechał do pałacu, gdzie ze współdziałaniem ministrów, tudzież prezydentów senatu i izby posełskiej obraduje rada nadzwyczajna.

Wszyscy włoscy oficerowie żandarmerii wyjechali.

Narada obecnych w stolicy posłów i senatorów postanowiła prosić o natychmiastowe zwołanie parlamentu.

Rozkazano wzmocnić wojska na granicy greckiej z powodu raportu władz pogranicznych o wzmocnieniu wojsk greckich. Flocie tureckiej rozkazano powrócić do Konstantynopola.

W mieście silne wzburzenie, zwłaszcza wśród oficerów. Dziś, wobec zgromadzenia się większych tłumów w meczetach, obawiają się poważnych rozruchów.

„Tanin“ grozi Niemcom, że Turcyja przeświadczona o ich przyjaźni, która nie umie jej obronić od ograbienia przez członków trójprzymierza, przejdzie na stronę potrójnego porozumienia.

Malta, 28 września (Wł.) Dwa krążowniki angielskie, stojące tu na kotwicy, „Suffolk“ i „Barham“, gotowe są do wypłynięcia do Trypolisu, w celu obrony przebywających tam anglików. Oczekują tu przybycia okrętów angielskich z Gibraltaru.

Rzym, 28 września (Wł.) Ultimatum włoskie doręczone zostało Wielkiej Porcie dzisiaj o godzinie 2 m. 30 po południu.

Rzym, 28 września (Wł.) Carnegie zaproponował królowi Emanuelowi ofiarowanie 750,000 dolarów na fundacyę, któraby we Włoszech nadawała nagrody za czyny bohaterskie w życiu obywatelskiem. Dekret z dnia 25 b. m. powołuje do życia tę fundacyę i mianuje Radę nadzorczą.

Paryż, 28 września (Wł.) Podczas, kiedy minister marynarki Delcassé zwiędzał w porcie tutejszym miejsce katastrofy „Liberte“, nadeszła z wysp hieryjskich nowa wieść o zetknięciu się torpedowca „Monsqueton“, na którym znajdował się inspektor floty, admirał Philobost, z kontrtorpedowcem „Trident“. Pierwszy odniósł ciężkie uszkodzenia, tak, że zaledwie zdołano go przyholować do brzegu. „Trident“ uszkodzony został nieznacznie.

Paryż, 28 września (Wł.) Rząd francuski nie zaprzeczył dotąd sensacyjnjej wieści o nowej katastrofie, jaka się zdarzyła miała z dreadnoughtem francuskim „Voltaire“, który miał osiąść na mieliźnie pod Cap d'Antilles, niedaleko Tulonu.

Paryż, 28 września (Wł.) Minister marynarki Delcassé dziś rano dopiero przybył do Tulonu, ażeby zbadać miejsce i przyczyny strasznej katastrofy pancernika „Liberte“. Urzędowo stwierdzono: 204 zabitych, 136 rannych. Pozatem liczba lżej rannych na 12 okrętach wojennych, znajdujących się w sąsiedztwie z „Liberte“, wynosi 48. Z pomiędzy materiału wojennego na „Liberte“ zostały tylko dwa działa nieuszkodzone, a które zdołano wyciągnąć z wody. Stan zdrowia rannych dość zadowalniający. Z powodu niepewności co do istotnej przyczyny katastrofy, rozkazał wiceadmirał Belle, ażeby ze wszystkich okrętów, zostających pod jego komendą, a zbudowanych przed r. 1902, umieszczono w arsenałach lądowych wszystkie zapasy prochu i amunicji, przeznaczone do ćwiczeń. Kapitan „Liberte“ Jaures, przerwał urlop i powrócił do Tulonu.

Rzym, 28 września (Wł.) Ludność turecka w Trypolisie szturmuje arsenał i zabiera broń, formując się w korpusy.

Londyn, 28 września (Wł.) Na Malte przybyli żelogowie włoscy z Trypolitanami, którzy opowiadają, że oficerowie tureccy złożyli przysięgę, iż w razie wysadzenia na ląd wojska włoskiego wymordują wszystkich poddanych włoskich, schronią się w głąb kraju i zorganizują opór.

Z ostatniej chwili.

Poznań, 29 września (Wł.) Termin polskiego zebrania centralnego komitetu wyborczego do Rzeszy niemieckiej oznaczono na 19 października.

Berlin, 29 go września (Wł.) Korespondent „Voss. Ztg.“ potwierdza na zasadzie informacji ministerium skarbu wiadomość, że skup kolei

W.-W. nastąpi 14-go stycznia r. b.; samę skupu określono na 35 mil. rb.

Berlin, 29 września (Wł.) Dzisiejsze dzienniki poranne występują bardzo ostro przeciwko organom rządowym i półrządowym, które, podając wczorajsze ultimatum włoskie, opuściły tendencyjnie termin 24 godzinny i przez to usiłowały złagodzić wrażenie.

Dopiero późno w nocy rządowa agencya Wolfa podała tekst w dostownym brzmieniu.

Paryż, 29 września (Wł.) Według doniesień półrządowych, poprawki rządu niemieckiego w projekcie umowy marokańskiej, nie dotyczą jeno zmiany redakcyjnej, lecz zawierają nowe żądania. Opinia publiczna jest tem silnie oburzona i panuje przekonanie, że dyplomacya niemiecka usiłuje groźbą wojny zaszachować Francję, aby się trzymała zdaleka od wypadków trypolitańskich.

Konstantynopol, 29 września (Wł.) Na wypadek wojny z Włochami zamierza Turcyja walczyć także ekonomicznymi środkami w Turcyi europejskiej, a mianowicie: wydalić wszystkich włosków w ciągu 24 godzin, zamknąć szkoły włoskie, zerwać traktat handlowy i cofnąć wszelkie koncesye.

Komendanci twierdz nad morzem Egejskiem otrzymali rozkaz energicznego odparcia bronią wszelkich usiłowań wylądowania wojsk włoskich.

Rzym, 29 września (Wł.) Rząd włoski zamierza zapobiedz wykonaniu groźby bojkotu towarów włoskich przez zablokowanie eskadry tureckiej, stojącej w Bejrucie, która dostała za późno rozkaz powrotu do Konstantynopola. Naturalnie, równałoby się to wielkiej klęsce Turcyi.

Londyn, 29 września (Wł.) Turcyja zwróciła się do rządu angielskiego z prośbą o przepuszczenie wojsk tureckich przez Egipt do Trypolisu.

Paryż, 29 września (Wł.) Ministerium marynarki w dalszym ciągu nie otrzymało ani potwierdzenia, ani zaprzeczenia wiadomości o rzekomej katastrofie draegnoutha „Voltaire“.

Rzym, 29 września (Wł.) Dziś po południu upływa termin wysłania odpowiedzi przez Turcyę na ultimatum włoskie. Jak zapewniają osoby dobrze poinformowane, Turcyja odpowie odmownie i prawdopodobnie równocześnie zerwie stosunki z Włochami i wypowie im wojnę.

Rzym, 29 września (Wł.) Włochy zamierzają przystąpić jeszcze dziś lub jutro do blokady trypolitańskich wybrzeży, aby przeszkodzić zbliżaniu się tureckich okrętów.

Rzym, 29 września (Wł.) Prawie wszyscy włosi odjechali z Trypolisu w obawie przed rzeką beduinów, którzy ciągle przybywają do Trypolisu w celach rabunkowych.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprrowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i prędk. wiatr (metrów na sekundę)	Uwagi
28/IX 1 pp.	744.6	+21.4	67	Pd 2	Z dnia 28/IX Temperatura max. +23.0 C. min. +10.2 C. Opadu 0.0
28/IX 9 w.	742.1	+15.2	84	Pn Z 3	
29/IX 7 r.	741.6	+10.0	87	Pn Z 3	

GIELDA WARSZAWSKA. Sprawozdanie telegraficzne, 1 godzin.

	Zad.	Ofiar.	Franc.		Zad.	Ofiar.	Franc.	Zad.	Ofiar.	Franc.
Czaski na Berlin	46 37 1/2	—	—	4 1/2 L. Ziemięskie	90 75	89 75	90 30	5% Piotrkowa	—	—
4% Renta	93.50	92.50	—	3% „	—	—	—	Akc. Lilpopy	—	156 3/4
5% Poz. z 1905	103.50	102.50	—	5% L. Warsz.	95.10	94.10	94 60	„ Putkowski	—	—
5% Poz. z 1906	103.50	102.50	—	4 1/2 „	90 85	89 85	90 40	„ Rudzki i Ska	—	—
Premiówka I	471	461	—	5% L. Łódz. 7 s	—	—	—	„ Starachowic	—	254
„ II	367	357	—	4 1/2 „	—	—	—	B. Hand Warsz.	—	432
Szlacheckie	323	313	—					„ Łódzk.	—	400

Rudzki i S-ka (nowe akcje) 132

Nadesłane.

Od Zarządu Tow. Lekarskiego Łódzkiego.

W ostatnim czasie uwagę ogółu zwróciła polemika, tocząca się na łamach tutejszych pism pomiędzy dr. Justmanem i dr. Koziołkiewiczem. Zatarę ten powinien i mógłby być wyświetlony przez sąd honorowy przy Tow. Lekarskiem, wyjaśniony jednak być nie może, ponieważ dr. Koziołkiewicz uchylł się od sądu korporacyjnego, o czem podaje do wiadomości publicznej

Zarząd Tow. Lekarskiego.

Łódź, 27/IX—1911.

Odezwę powyższą zakomunikowaliśmy dr. Koziołkiewiczowi, od którego otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Do Szan. Redakcyi gazety „Rozwój”.

Uprzejmie proszę Szan. Redakcyę „Rozwoju” o zamieszczenie słów kilka dla należytego oświetlenia wyżej przytoczonej notatki Łódzkiego Tow. Lek.

Zaznaczę nasamprzód, że i tym razem z bólem serca tylko z musu występuję w kwestyi czysto lekarskiej — w prasie ogólnej, a nie w medycznej.

Pomimo wielkiego szacunku i poważania dla sądów korporacyjnych przy Łódzkim Tow. Lek. dla mnie, jako nieczłonka Ł. T. L., nie mogą mieć one siły obowiązującej. Ja np. mam na uwadze dobro ogółu przedewszystkiem. Czyż sąd honorowy lub korporacyjny zdoła wyjaśnić przyczynę prawie nagłej śmierci Tomiaka (ulica Franciszkańska nr. 13), który pracował do g. 1 po poł., a około godz. 6 tegoż dnia nie żył, co właśnie bardzo i bardzo obchodził dbała o swoje zdrowie publiczność, pragnącą wiedzieć, w kim lub w czem trzeba szukać przyczyny śmierci i kto otrze łzy stroskanej rodziny

Zas bardzo i bardzo mało obchodzący Łódzka publiczność mój „zatarę” z dr. Justmanem (lecz nie polemika) który był pierwszym i bez żadnego z mojej strony powodu napadającym na mnie — uważam za skończony, wyczerpany i wyjaśniony moją dokładną odpowiedzią w nr. 207 d. 12 września r. b.

Wychodząc zaś z zasady, że co jasne, rozjaśnić nie potrzeba, zdecydowałem się w danej kwestyi nie zabierać drogiego czasu Szan. członkom sądu korporacyjnego, który ma do usunięcia, sądzę, wiele usterek z Łódzkiego życia lekarskiego, co posłużyłby matorem medicorum gloriom (dla sławy lekarzy) i pro publico bono (dla dobra ogółu) za co ogół powie mu serdeczne Bóg zapłać.

Pozostaję..

Dr. Koziołkiewicz.

Na tem polemikę w tej kwestyi, jako wyczerpaną, zamykam.

Red. „Rozwoju”.

Z KRÓLESTWA.

Zebranie majstrów fabrycznych W nadchodzącą niedzielę d. 1 października r. b. odbędzie się w sali reursy sosnowieckiej ogólne kwartalne zebranie majstrów fabrycznych: 1) sprawę wspólnych kosztów utrzymania biura pośrednictwa pracy w Łodzi 2) sprawę wysyłania delegatów do Łodzi i ustanowienie dyet dla nich 3) sprawę przeniesienia lokalu z Konstantynowa do Sosnowca 4) przypomnienie o regularnym wnoszeniu składek na stypendyum Morsztynkiewicza i przypomnienie o zwrot nowych deklaracji 5) wnioski zarządu i 6) wnioski członków.

Zatopiony pancernik „Liberté”.

Pancernik „Liberté” spuszczone na wodę 29 kwietnia r. 1905. Objętość jego wynosiła 14.870 ton, nie był to więc dreadnought, ale w każdym razie okręt pierwszej klasy z epoki przed dreadnoughtami. Uzbrojenie stanowiły cztery armaty 30 1/2-centymetrowe, dziesięć 19,4 centymetr., ośm 10-centymetr., szesnaście 4,7-centymetr., oraz pięć rur torpedowych, z których trzy były nad wodą.

OGŁOSZENIE.

O zebraniu sprawdzającym żołnierzy zapasowych w 1911 r.

Wszyscy żołnierze zapasowi armii i floty, mieszkający w gminie Radogoszcz, powiatu Łódzkiego, wzywani są na zasadzie § 257, ustawy o służbie wojskowej, na zebranie sprawdzające, naznaczone w mieście Łodzi, przy ul. Ekaterynburskiej w koszarach 2-go pułku strzelców, gdzie obowiązani stawić się 30 września 1911 r., o godz. 8 rano żołnierze zapasowi, mieszkający w osadzie Bałuty, gminy Radogoszcz, a 18-go 9/IX 1911 r. o godz. 8 rano do tychże koszar żołnierze mieszkający w gminie Radogoszcz, bez osady Bałuty, mający przy sobie swoje bilety uwalniające. Zapasowi będą rozpuszczeni tego samego dnia. Za niestawienie się na zebranie sprawdzające, bez powodów zasługujących na uwagę winni tego żołnierze podlegną karze oznaczenia § 519, ust. o karach. Za czas zebrania sprawdzającego, zapasowi żadnych wynagrodzeń ze skarbu nie otrzymują.

3736

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy okazali nam tyle współczucia i tak licznie uczestniczyli w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku zwłok naszego ukochanego

ś. † p.

Stefana Uznańskiego

a w szczególności Sz. Duchowieństwu, czcigodnym księżom: prefektowi, Knapskiemu i Tyszcce, Akcyjnemu Tow. J. Heinzel, panom urzędnikom powyższej firmy za tak liczne przybycie i wieniec, Towarzystwu Warszawskich Cyklistów, Tow. cyklistów „Union”, Łódzkiemu Tow. Cyk. Turystów za wieniec i liczne przybycie, krewnym, znajomym i przyjaciółom składają z głębi serca płynące „Bóg zapłać”

Stroskana Rodzina.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę nieodżałowanemu naszemu mężowi i ojcu

ś. † p.

Władysławowi Manda

a w szczególności p.p. pastorom Gandlachowi i Patzerowi za szczerze słowa pociechy i współczucia, wypowiedziane w domu żałoby i nad mogiłą, oraz cechowi majstrów szewskich i za nadesłane wieniec, składamy z głębi zboliałych serc płynące „Bóg zapłać”

3738

Stroskana Rodzina

dwie pod wodą. Pancernik nadwodny miał grubości 2, 80 metra, załoga wynosiła 750 ludzi. „Liberté” miał dwa pokłady pancerne, z tych jeden 78-milimetrowy, drugi 51 milimetrowy. Szybkość jego wynosiła 17 do 19 węzłów.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. K. Kowalewskiemu w Łodzi. Szkoła Aleksandryjska nie daje prawa wstąpienia do seminarium duchownego, gdzie wymagane jest świadectwo z ukończenia 4 klas gimnazjalnych.

Panu T. G. Egzamin na świadectwo aptekarskie zdają się w gimnazjum rządowym w zakresie 4 klas. Co zaś do podniesienia cenzusu do klas 6 in, jest to dopiero projekt, zawarty w projekcie nowej ustawy aptekarskiej, która ma być wniesiona do Dumy państwowej.

Autorowi utworów: „Żegnaj” i „Chciałbym”. Prośbę pańskiej o zniszczenie rękopisu stało się zadość. Oba te utwory, na tle egotycznym osnute, nie zainteresowałyby szerszego ogółu czytelników. Utwór prozą lepszy, niż rymowany. Ma Pan poczucie miary wierszowej, ale rymy zdarzają się wadliwe (np. „umarł” i „dotarł”).

TEATR POLSKI A. ZELWEROWICZA, ulica Cegielniana № 63.

W Niedzielę dnia 1-go października o godzinie 3-ej po południu po cenach popularnych.

„Stracone zachody miłości”

Sprzedaż biletów na niedzielne i świąteczne popołudniowe przedstawienia odbywa się w cukierni W-go Komora róg Dzielnej i Wschodniej, a w dzień przedstawienia w kasie teatru od 10 rano do końca przedstawienia. 3728

Poszukuje się
Inteligentnej Panny

do 3 letniej dziewczynki jednocześnie do pomocy w gospodarstwie, ewentualnie niemka, znająca dobrze język polski. Zgłaszać się: Ingster, Nikolaiewska № 20, II p., od 10-ej do 12-ej i od 4-ej do 6-ej. 3732

WYKWALIFIKOWANI
elektromonterzy

mogą się zgłosić. Biuro elektrotechniczne. Inżynier E. Borkowski, Dzielna 38. 3742

Zgubiono naszyjnik

składający się z 3-ch sznurów pereł z zapinką brylantową. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za sowną nagrodą do zarządzającego fabryką Tow. Akc. L. Garyea ul. Piotrkowska 282. 3744

Potrzebni zdolni

Kowal i Stróż

Wiadomość: I. Barski, ulica Pańska № 77. 3734

Młoda, inteligentna pani, władająca biegle językami: polskim, rosyjskim i niemieckim, poszukuje zajęcia w branży handlowej lub t. p. Może złożyć kaucję. Łaskawe oferty pod „S. Z.” przyjmuje administracja „Rozwoju”. 3684—3—1



Brykiety

z węgla kamiennego.

Sprzedaj na wagę wyłącznie: Przejazd 80a.

Sprzedaj na sztuki: Przejazd 21 i we wszystkich sklepach spożywczych i t. p.

PODPAŁKI sosnowe w paczkach po 6 kop.

Składy węgla i drzewa p. f. „DRZEWO”

Przejazd 21 i 80a. — Tel. 17-09 i 28-60.

2797

P. T.

Niniejszem mamy honor zawiadomić W. W. P. P. fabrykantów, właścicieli zakładów przemysłowych i t. d., że przy istniejącym od lat 5

Instytucie kursów języków nowożytn. Dr. Kummera

CENTRALA: Piotrkowska № 79. FILIA: Karola № 4.

otwartem zostało

„BIURO HANDLOWE MERKURY” (właśc. Dr. G. Kummer)

które to biuro, zapewniając ścisłą dyskrecję, sumienną i fachową pracę oraz punktualność, podejmować się będzie:

Zakładania ksiązek handlowych,
Spisywania inwentarzy,
Sprawdzania rachunków i ksiąg rachunkowych,
Zestawiania bilansów,
Kalkulacyj kupieckich,
Expertyz rachunkowych,
Prowadzenia ksiąg handlowych w abonamencie i na godziny w instytucie lub też poza instytucie.

Załatwianie bieżącej korespondencji w językach rosyjskim, polskim, holenderskim, hiszpańskim, włoskim i czeskim (w abonamencie bardzo dogodnie warunki).

Tłumaczenia we wszystkich i na wszystkie nowożytnie języki przez fachowców odpowiednich narodowości.

Specjalność: techniczne tłumaczenia.

Z poważaniem „Biuro handlowe Merkury”

otwarte od 9 rano do 10 wieczór; w święta tylko przed południem.

3025

SKŁAD DRZEWA MAKSA JAKUBOWICZA

Pańska № 92,

sprzedaje BELKI jodłowe

18-stopowe po 38 kop
20- " " 40 "
22- " " 42 "
cz do odwołania franco skład za kabik miary polskiej gotówką. Tamże różne drzewo budowlane i stolarskie po cenach przystępnych w wielkim wyborze. 2941

Ogłoszenie.

Zarząd Drogi Żelaznej Fabr.-Łódzkiej podaje do wiadomości, że niżej wymieniony багаж i rzeczy, zapomniane lub zagubione w obrębie Drogi, a nieodebrane do dnia 1-go sierpnia 1911 roku, będą przechowywane na stacji Łódź-Fabryczna w ciągu 4-ch miesięcy od daty ogłoszenia, a następnie na zasadzie §§ 40 i 90 Ustawy Ogólnej Dróg Żelaznych Rosyjskich, będą sprzedane przez publiczną licytację:

A. Bagaż ze stacji: Piotrków N. 184, Kijów N. 855, Pińsk N. 3080, Warszawa N. 29, 340, 992, Moskwa stacja miejska N. 22875, Brześć N. 5690, Suchedniów N. 961, Tomaszów N. 1820, Piotrków N. 269, 455, 464, Zawiecie N. 865, Częstochowa N. 472, Warszawa N. 275, 340 i 799

B. Rzeczy zapomniane w obrębie drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej.

a) na st. Łódź F. sakwojaż ręczny, laska, parasol, laska, parasol, laska, skrzynka świec, wiadro, kapelusz damski, b) na st. Kuluszki: laska, dziecienna czapka, sakwojaż, pantofle, palto męskie, parasol, paczka, żydowskie palto, pudełko, płaszcz, gumowy, kalosze i lit. C i B kalosze męskie, koszyk walizkowy i 2 czapki i kapelusz czarny damski, 3125

SPECYALISTA chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. LEWKOWICZ
POWRÓCIŁ.

Przy syphilisie zastosowanie preparatu „606”.

ZACHODNIA № 33.
od 9—1 i 6—8, dla Pań od 5—6,
w Niedziele 9—3. 2897

Dr. S. KANTOR
specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych

Gabinet Roentgenowski i światłolecznicy. Krótka 4 tel. 19-41

LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 w.
Dla pań osobna poczekalnia. 425r

Remizy

widne i suche są zaraz lub od Nowego Roku do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu № 15 przy ul. Dzielnej. 3720—3—1

Praktykant.

Do interesu handlowego potrzebny jest praktykant z kilkoklasowym wykształceniem i ze znajomością języka polskiego i niemieckiego. Wiadomość w składzie szkła i porcelany. Piotrkowska № 63 róg Benedykta. 37243,1

Lekcji na skrzypcach

udziela prof. Stanisław Taube
Średnia 55. Przyjmuje od godz. 12—3 i od 5—8 po poł. 5394

Stowarzyszenie

Majstrów Fabrycznych

Nowy-Rynek № 6.

Wydział rekomendacji pracy rekomenduje fachowców na wszelkie posady techniczne w każdej specjalności fabrycznej i każdego stopnia azdolnienia. Na żądanie i przy porozumieniu udziela gwarancji za rekomendowanym.

1245 Przewodnic. wydz. rek. pr. **Feliks Przedpełski**

Biuro wydziału Widzewska № 145, mieszk. 11, godziny biurowe w poniedziałki, srody i piątki od 8 do 9^{1/2}, wieczorem, we wtorki, czwartki i soboty od 11 do 12^{1/2}, w południe.

WAŻNE DLA DAM!!!

GABINET KOSMETYCZNY PRZY PERFUMERYI 3708

M. JANICKIEJ, Łódź, ul. Konstantynowska № 10
(róg Zachodniej)

prowadzony jest pod kierunkiem azdolnionej kosmetyczki aczenicy d-ra **Zamenhofs**, specjalność: masaż twarzy, usuwanie zmarszczek, zgrubiałych podbródków, wągrów, brodawek, czerwoności nosa i zbytich włosów na twarzy, pielęgnowanie rąk „Manicure“ usuwanie łupieża z głowy, farbowanie siwych włosów i czesanie dam.

Franciszek GLUGLA

Łódź, Południowa 28. Tel. 817

właściciel największej łódzkiej elektrycznej

Fabryka palona kawy „TRYUMF“

poleca pp. kapcom, handlującym i cukiernikom znane ze swej dobroci palone kawy we wszelkich gatunkach i cenach.

Dla nerwowych i chorych na serce, nie wyłącza dzieci, polecam wyborne kawy bez kofeiny w oryginalnym własnym opakowaniu. — Chemiczne Laboratorium D-ra AUFRECHTA w Berlinie kontroluje zawartość kofeiny w kawach „TRYUMF“.

Kawy moje odznaczono na wystawie wszechświatowej w Rzymie najwyższą nagrodą „Grand Prix“ i wielkim medalem złotym. Na wystawie rosyjskiej w Milerowie wielkim medalem złotym. 1521

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphility, skórne, wener.,
choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.

Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w.
dla dam od 4—5. W niedziele i
święta tylko do 1 rano 746r

Dr. Jelnicki

ul. Andrzejka 7. Tel. 170.

Choroby skórne, wener.
choroby i moczopłciowe.

Godziny przyjęć: panowie od 9—11 r. 15—8 po poł., panie

4—5 po poł.: w niedziele i święta
8—12 r 1463r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE, WŁOSÓW, (kosmetyka), WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE, NIEMOCY PŁCIOWE.

LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.
Ul. Południowa № 2.

Przyjmuje od godz. 8—1 rano i od 4—8 w.
panie od 3—6 po poł. 1420—r

Dr. S. SZMITKIND

LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.
SREDNIA № 2.

Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetycznym.
Przyjmuje od 8 do 2-jej po poł.
i od 4 do 9 wiecz. 469r

Dr. med. LEYBERG

6. długoletni lekarz klinik wiedeńskich, powrócił.

Ch. skóry, wenerycznej i moczopłciowej
Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8.
Dla pań 5—6, poczekalnia oddzielna.
W niedziele tylko do obiada.

Krótko 5, telef. 26-50. 2113

Dr. I. Lipszyc

choroby dzieci.

1897 mieszka obecnie
Piotrkowska 108, tel. 15-01
przyjm do 10 r. i od 4—5 d p.

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE.
Przyjmuje od 3—6 p. p. W niedziele od 9—12 rano 2567
Piotrkowska 121. Tel. 18-07.

Ból głowy i migrenę

natychniast usuwa

„MIGRENO-NERVOSIN“

Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek.

Są już falsyfikaty.

Więc żądać w aptekach i skl. apt. proszków wyrabianych TYLKO W PŁOCKU i z podpisem wynalazcy A. Gaseckiego na każdym.

Proszek 10 kop. 2553